

Warszawa, 16 stycznia 2020 r.

„O NAPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ” W XXI WIEKU!

**Szanowne Koleżanki i Koledzy ze Stowarzyszenia Pedagogów Społecznie
Zaangażowanych !**

**Koleżanki i Koledzy Akademicy wszelkich stopni i tytułów i ośrodków
uczelnianych!**

**Nauczyciele, wychowawcy, pracownicy oświatowi wszelkich placówek
i instytucji!**

Czas świąteczny, czas przełomu roku nastraja do refleksji, ta refleksja zaś prowadzi do jednego wniosku: nadchodzi czas ostatecznej decyzji: czy my, nauczyciele i wychowawcy którzy są budowniczymi przyszłości, z rezygnacją i w ciszy godzimy się na finał Ziemi i naszego losu – zgodnie z rytmem szóstego wymierania gatunków? A równocześnie godzimy się, aby jednym z czynników zagłady naszego świata była polityka władzy i głoszone heretyckie opinie o tym, że ekologia jest zgubną ideologią. Bezradność wobec nieodpowiedzialnej władzy i zgoda na takie opinie dostojników kościoła, wykluczające racjonalizację ochrony naszej ginącej ziemi, odbierają sens istnienia i działania naszej najstarszej profesji „nauczycielskiej” „w dniach ostatecznych”.

Dlatego wołamy głośno o zjednoczenie wysiłków dla powstrzymania zagrożeń i degradacji globalnych i lokalnych; społecznych, kulturowych i w perspektywie także ekonomicznych, które nadchodzą jako nieuchronna konsekwencja nieodpowiedzialnych poczynań współczesnego świata i kolejnych polskich rządów. W perspektywie globalnej powinniśmy wspierać wszelkie ruchy ekologiczne, które z

determinacją i na całym świecie walczą o zatrzymanie katastrofy na naszym globie. Powinniśmy wyrazić wstyd za polski rząd, który jako jedyny potrafi wyrazić sprzeciw całej Europie wobec jej racjonalnych projektów ochrony przyrody. Każdy racjonalny osąd działalności władz politycznych naszego państwa nie pozostawia cienia wątpliwości - polskie władze polityczne pozbawione są elementarnego poczucia odpowiedzialności za przyszłość naszego kraju zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i wewnętrznym i prowadzą do kolejnej, narodowej katastrofy. Jesteśmy samotną wyspą obojętności i wykluczenia, doświadczamy dotkliwego dyskomfortu w relacjach z Unią Europejską.

Nie wypowiadamy się w imieniu jakiegokolwiek orientacji politycznej. Nie występujemy przeciwko konkretnej partii ani formacji politycznej. Jesteśmy ludźmi nauki, edukacji i wychowania, którzy w poczuciu odpowiedzialności chcą uchronić pokój społeczny, wartości narodowe i przyszłość ojczyzny przed nieodpowiedzialnością polityków, przed patologicznymi mechanizmami sprawowania władzy, które prowadzą kolejny raz w naszej historii do katastrofy narodowej. Tragedią naszego narodu i państwa jest to, że ledwo wyszliśmy z mroków totalitarnego systemu, w ciągu kilkunastu lat rodzime władze polityczne zniszczyły jedność narodową, rozpętały nieznane dotąd w naszej historii „wojny plemienne”, nasyciły życie publiczne mową i czynami nienawiści i dokonały czynów zagrażających przyszłości narodu i państwa.

I dzieje się to w sytuacji, gdy koniunktura gospodarcza sprzyja rozwojowi i gdy warunki geopolityczne, jak nigdy dotąd w historii, sprzyjają naszym aspiracjom. I oto w takich warunkach w naszej ojczyźnie trwa „wojna”! Na razie symboliczna, na razie bez ofiar i terroru fizycznego. Za to „wojna” ideowa, terror propagandowy i czyny nieodpowiedzialnej destrukcji instytucji oświaty i kultury, które są fundamentem wartości i wspólnoty. Zwiastują perspektywę najgorszych scenariuszy totalitarnych rządów i katastrofy gospodarczej. Podczas 30 ostatnich lat polscy politycy udokumentowali głęboką zasadność prawdy głoszonej przez średniowiecznego filozofa i teologa Boecjusza, że „wszelkie zło pochodzi od władzy”. Ku pamięci i uwadze

rządzących warto jednak przypomnieć inna wielką prawdę starożytnego mędrca – Seneki, że „niegodziwe królestwa nigdy nie trwają wiecznie”.

W naszym przekonaniu jesteśmy świadkami i możemy być ofiarami „chorej władzy”, i „chorego państwa”. Te dwie choroby zainfekowały polskie społeczeństwo także chorobą: wzajemnej nieufności, rozpadem więzi, bezinteresowną zawiścią, nasiloną agresją. Tym trzem zagrożeniom zechcemy poświęcić trzy najbliższe biuletyny, aby w schematycznych diagnozach ukazać narastające zagrożenia dla bezpiecznego rozwoju oraz wspólnie szukać środków i dróg uzdrowienia chorej władzy, dysfunkcyjnego państwa i podzielonego społeczeństwa.

Nie wolno nam milczeć i trwać w bezczynności, bo kto milczy - ten się zgadza, kto nie protestuje - ten popiera. Nie wolno nam ani milczeć, ani popierać tych chorób, które trawią naszą ojczyznę!

Historia i praktyka oporu społecznego wskazuje, że rewolucja w tradycyjnym wydaniu jest swoistą odmianą walki o zmianę władzy, a nie jej natury. Dowiodły tego dziesiątki przykładów z historii ludzkości, na czele z najsłynniejszymi słusznymi zrywami rewolucyjnych protestów: rewolucją francuską, rewolucją chińską, rewolucją rosyjską, rewolucją kubańską i wieloma innymi. Rewolucje zawsze były walką o władzę a nie walką o „system wartości”, o człowieka i warunki jego rozwoju, mimo że towarzyszyły im obezwładniające hipokryzją fajerwerki obietnic świetlanej przyszłości pod panowaniem nowej władzy. Wartość tych obietnic nasze starsze pokolenie mogło poznać z autopsji.

Alternatywą skompromitowanej historycznie rewolucji może być tylko społeczeństwo obywatelskie i jego bierny opór. „Nieposłuszeństwo władzy”, dystans wobec jej funkcjonowania poznaliśmy w swoistym, ograniczonym wydaniu w czasach realnego socjalizmu. Wyrażał się podziałem narodu na: „my” - społeczeństwo i „oni” - władza. W praktyce prowadził do pielęgnowania, głównie werbalnego, samego ustroju władzy a organizm gospodarczy państwa skazywał na powolną agonię i „gnijące” funkcje systemu. Ale to dlatego, że nie istniało nawet pojęcie „społeczeństwa obywatelskiego” i nie było wykształconych form oporu społecznego

i zracjonalizowanego nieposłuszeństwa władzy. Dziś mamy wyobrażenie teoretyczne i częściowo praktyczne tych zjawisk, więc taka droga w walce ze zdegenerowaną moralnie i mentalnie władzą wydaje się być i możliwa, i racjonalna. A co najważniejsze, jedynie skuteczna!

Prof. dr hab. Tadeusz Pilch

Prezes Stowarzyszenia Ruch Pedagogów Społecznie Zaangażowanych,
Członek Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk